

KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI

## ROSZCZENIA POSESORYJNE Z ARTYKUŁU 344 KODEKSU CYWILNEGO

### I

Nie wolno naruszać samowolnie posiadania (art. 342 k.c.) — w razie takiego naruszenia przysługuje posiadaczowi ochrona unormowana przepisami kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego<sup>1</sup>. Wiadomo, jak rozbieżne są poglądy w kwestii celu ochrony posesoryjnej. W toku prac Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem kodeksu cywilnego najczęściej uwydatniano (biorąc pod uwagę współczesny nasz układ stosunków społeczno-gospodarczych) konieczność zapobiegania samowoli, jednak także niektóre inne względy<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> W niniejszym artykule chodzi mi o uwydatnienie (przy uwzględnieniu materiałów kodyfikacyjnych) niektórych tylko zasad, miarodajnych w strefie działania przepisów art. 344 naszego kodeksu cywilnego z r. 1964. Ze względu na ograniczone rozmiary tego artykułu, nie mogłem wdawać się w pogłębione rozważania ani w omawianie stanowiska zajmowanego w różnych szczegółowych kwestiach przez orzecznictwo i literaturę prawniczą.

Znana monografia J. Ignatowicza uwzględniła starannie polską literaturę i orzecznictwo do r. 1963. Z prac późniejszych (oprócz tych, o których wspominam w przypisie 14) por. artykuły: R. Moszyńskiego (Nowe Prawo 1963, z. 10, s. 1145), A. Szpunara (Państwo i Prawo 1964, nr 4, s. 618) i S. Kołodziejewskiego (Palestra 1966, nr 6 i 12; 1967, nr 5 i 6).

<sup>2</sup> Referent projektu k.c. — J. Wasilkowski, wymienił na posiedzeniu dnia 28 V 1957 r. dwa główne cele postępowania posesoryjnego: zapobieżenie samowoli i ułatwienie roli właściciela w procesie petytoryjnym. Podkreślił przy tym istotność tego drugiego motywu i zaznaczył, że „postępowanie posesoryjne wprowadza się właściwie dlatego, że wychodzi ono na korzyść rzeczywistego właściciela”. Koreferent J. Marowski wypowiedział się (28 X 1960 r.) w sposób następujący: „Powództwo posesoryjne ma dwa cele: obrona przed samowolą i utrzymanie naruszonego w dogodniejszej pozycji pozwanego w procesie petytoryjnym”. J. Gwiazdomorski zaznaczył, że głównym motywem ochrony posesoryjnej jest zapobieganie samowoli (28 V 1957 r.); w tym sensie też mówił na posiedzeniu 9 IX 1957 r. (o zasadniczym motywie, jakim jest usunięcie samowoli).

## II

W zasadzie chronione jest każde posiadanie, nawet posiadanie w złej wierze, bezprawne i wadliwe.

1) Bez ograniczeń działa zasada niezależności ochrony posesoryjnej od dobrej czy złej wiary posiadacza. I została najdobitniej, bo aż dwukrotnie, wyrażona w dodeksie cywilnym, mianowicie w art. 342 oraz w art. 344 § 1 zd. 2<sup>3</sup>.

2) Ochrona z reguły nie jest zależna „od zgodności posiadania ze stanem prawnym” (art. 344 k.c), co — moim zdaniem — dotyczy także takich przypadków, w których nie ulega żadnej wątpliwości, że dany posiadacz nie jest ani nawet nie może być osobą uprawnioną w danym zakresie. Jednakże ta reguła jest ograniczona w swym działaniu, mianowicie o tyle, o ile w grę wchodzi exceptio w ramach przewidzianych przez art. 244 § 1 zd. 2 k.c; z tym więc zastrzeżeniem ma zastosowanie (zbyt kategorycznie sformułowany) przepis art. 478 k.p.c, według którego w sprawach o naruszeniu posiadania sąd bada jedynie ostatni stan posiadania i fakt jego naruszenia, nie rozpoznając samego prawa.

3) Ochronione jest nawet posiadanie nabyte samowolnie. Nie mamy w tej mierze postanowień tak wyraźnych, jak te, o których wyżej była mowa. Jednakże ani przepisy kodeksu cywilnego nie zacieśniają zakresu ochronionego posiadania przez wymóg niewadliwości, ani nie czyni tego kodeks postępowania cywilnego<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Jeśli chodzi o genezę art. 342, trzeba wyjaśnić, że 9 IX 1957 r. na posiedzeniu Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej wystąpił A. Wolter z wnioskiem o przyjęcie do projektu postanowienia zgodnego z brzmieniem art. 302 dekretu o prawie rzeczowym z r. 1946. „Nikomiu nie wolno naruszać samowolnie posiadania, chociażby posiadacz był w złej wierze”. Zgodził się z tym koreferent J. Marowski. W protokole posiedzenia zanotowano dalej co następuje: „W toku dyskusji, która wywiązała się nad zmodyfikowanym wnioskiem dotyczącym art. 294 § 1, S. Szer wypowiedział się przeciw wnioskowi, natomiast A. Chełmoński uznał za zbędne dodawanie wyrazów: «chociażby posiadacz był w złej wierze». Ta uwaga wywołała zastrzeżenia koreferenta, wpływające z obawy, że pominięcie w tekście przejętym z obowiązującego prawa niektórych wyrazów (w istocie może nawet całkowicie zbędnych) mogłoby prowadzić do nieporozumień i błędnej niekiedy wykładni. Obaw tych nie podzielił K. Przybyłowski, którego zdaniem należy w każdym przypadku dążyć do poprawności tekstu i nie uchylać się od poprawek również w tekście przejętym z obowiązującego prawa, jeśli poprawki takie są celowe. J. Wasilkowski nadmienił, że w wypadku przyjęcia wniosku A. Chełmońskiego, należałoby konsekwentnie skreślić również zamieszczony na początku zdania wyraz «nikomu». Wniosek A. Woltera w sprawie art. 293 § 1, do którego przystąpił koreferent, uzyskał większość w przeprowadzonym głosowaniu i został przyjęty”.

<sup>4</sup> Obecnie obowiązujący kodeks postępowania cywilnego nie wspomina w art. 478 o stanie „spokojnego” posiadania. Taka wzmianka była w dawnym k.p.c. i odegrała niemałą rolę w niektórych rozważaniach na temat zarzutu wadliwości.

Wadliwe posiadanie korzysta z ochrony nawet w przypadkach samowolnego naruszenia dokonanego przez osobę, którą posiadacz poprzednio samowolnie pozbawił posiadania danej rzeczy. Inaczej jednak przedstawia się sprawa wówczas, gdy wspomniana osoba działała w ramach dozwolonych przez przepisy art. 343 k.c., gdyż wówczas jej działanie nie było samowolne; jeżeli więc na przykład rzecz ruchoma zabrana osobie A przez osobę B zostanie natychmiast odebrana przez A, w takim razie B nie korzysta z ochrony posesoryjnej<sup>5</sup>,

### III

Roszczenie posesoryjne z art. 344 k.c. powstaje, gdy nastąpiło samowolne naruszenie posiadania.

Obowiązujące obecnie przepisy kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego używają ogólnego określenia „naruszenie”, nie wyszczególniając (jak to czynił dawniej k.p.c.) ochrony „zakłóconego” i przywrócenia „utraczonego” posiadania.

Biorąc pod uwagę cel ochrony posesoryjnej (por. wyżej, pkt I), trzeba wypowiedzieć się za skierowaniem jej przeciwko wszelkim samowolnym

<sup>5</sup> Problematykę granic samopomocy oraz zarzutu wadliwości (tzw. *exceptio vitiosae possessionis*) rozważano w Komisji Kodyfikacyjnej na kilku posiedzeniach. Po dłuższej dyskusji nie uwzględniono wniosków dotyczących dozwolenia samopomocy w granicach szerszych od tych, jakie obecnie przewiduje art. 343 k.c., oraz dotyczących dopuszczenia zarzutu wadliwości w ciągu jakiegoś określonego terminu. Bardzo zdecydowane negatywne stanowisko zajmował tu zwłaszcza referent J. Wasilkowski, z czym się zgodziła większość Zespołu, obawiając się następstw legalizacji (w jakimś sensie) samowoli. Tak np. nie uwzględniono' (9 IX 1957 r. i 10 III 1960 r.) wniosków zmierzających do tego, aby w określonej sytuacji umożliwić posiadaczowi nieruchomości przywrócenie stanu poprzedniego w drodze samopomocy w ciągu miesiąca (ewentualnie dwu tygodni).

Nie został też uchwalony np. wniosek W. Czachórskiego o dodanie po art. 295 projektu (który normował zagadnienie roszczeń posesoryjnych) nowego artykułu w następującym brzmieniu; „§ 1. Ten, przeciwko komu skierowane jest roszczenie o przywrócenie poprzedniego stanu posiadania albo o zaniechanie naruszenia, może przeciwstawić zarzut, że dochodzący roszczenia samowolnie naruszył jego posiadanie. § 2. Skuteczność zarzutu jest zależna od zachowania terminu, w którym dopuszczalne byłoby dochodzenie roszczenia przewidzianego w artykule poprzedzającym, licząc od dnia ostatniego naruszenia”.

Po ustaleniu tekstu dotyczącego granic dozwolonej samopomocy uchwalono 9 IX 1957 r. na wniosek J. Marowskiego następujący przepis. „Posiadacz nie ma jednak roszczenia do osoby, w stosunku do której jego posiadania jest wadliwe, chyba że naruszenie posiadania nastąpiło w czasie, gdy przywrócenie posiadania własnym działaniem było już niedopuszczalne”. Takie postanowienie uważałem za zbędne, gdyż sprawę przesądza brak samowoli w przypadkach dozwolonej samopomocy. Także J. Gwiazdomorski zgadzał się ze mną wówczas co do tego, „że przepis merytorycznie jest zbędny”, jednakże uznawał „potrzebę odpowiedniego naświetlenia kwestii”. W dalszym toku prac kodyfikacyjnych skreślono ten przepis.

naruszeniom<sup>6</sup>, nawet dokonanym w dobrej wierze (por. art. 478 k.p.c), bez względu na to, czy sprawca działał umyślnie, czy nieumyślnie. Powinny tu decydować kryteria obiektywne<sup>7</sup>.

Tzw. *animus turbandi* nie stanowi koniecznej przesłanki roszczenia posesoryjnego<sup>8</sup>. Tę przesłankę wysuwano głównie w celu przeciwdziałania nadużywaniu ochrony posiadania, ale nadużywanie można zwalczać skutecznie w inny sposób, o czym niżej.

#### IV

Według brzmienia art. 344 k.c, przysługuje posiadaczowi „roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń”. Nie wynika stąd jednak, aby w każdym przypadku samowolnego naruszenia mógł posiadacz skutecznie domagać się zarówno wspomnianej restytucji, jak i zaniechania. Nie ma tu żadnego automatyzmu.

I tak, „przywrócenie stanu poprzedniego” może wchodzić w rachubę tam tylko, gdzie skutkiem naruszenia został ten stan w jakiś sposób zmieniony. Nie w każdym też przypadku sensowne będzie zrealizowanie roszczenia o zaniechanie. Zawsze trzeba przy tym pamiętać także o możliwości stosowania zasady ogólnej z art. 5 k.c. Z drugiej znów strony nie należy ograniczać ochrony tam, gdzie jej potrzeba. Inaczej nie zrealizuje się celu, dla którego została powołana. Dotyczy to zwłaszcza przywrócenia stanu poprzedniego: za daleko idą różne ograniczenia restytucji, jakie pojawiają się czasem w orzecznictwie i wypowiedziach literatury prawniczej.

#### V

W toku prac Komisji Kodyfikacyjnej poświęcono wiele uwagi spornemu zagadnieniu tzw. *exceptio iuris*<sup>9</sup>. Odezwały się głosy przychylnie i wysunięto dość daleko idące wnioski<sup>10</sup>. Zwracano uwagę m. in. na szcze-

<sup>6</sup> W kwestii pojęcia samowolnego naruszenia por. np. J. Ignatowicz, *Ochrona posiadania*, Warszawa 1963, § 34.

<sup>7</sup> Por. J. Ignatowicz, op. cit., § 33, i moje uwagi w recenzji ogłoszonej w miesięczniku *Palestra* 1964, nr 6, s. 50.

<sup>8</sup> Istnienie takiego zamiaru w konkretnym przypadku może mieć jednak znaczenie z innych punktów widzenia, np. przy ocenie, czy zachodzi obawa naruszenia w przyszłości. Por. J. Ignatowicz, op. cit., § 33.

<sup>9</sup> Często używa się też określenia *exceptio domini*, choć nie zawsze chodzi o prawo własności. W sprawie tego zarzutu por. K. Przybyłowski, *Podstawowe zagadnienia z zakresu ochrony posiadania*. Lwów 1929, s. 89—100, oraz J. Ignatowicz, op. cit., § 17, i tam powołaną dalszą literaturę.

<sup>10</sup> Tak np. na posiedzeniu Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego dnia 28 V 1957 r. zaproponował A. Chełmoński następujący przepis: „Nie można jednak na-

golną w tej mierze sytuację jednostek gospodarki uspołecznionej<sup>11</sup>. Ostatecznie przyjęto 9 IX 1957 r. — na wniosek J. Marowskiego — przepis przewidujący wygaśnięcie roszczenia posesoryjnego, jeżeli „po dokonaniu naruszenia posiadania zostało stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu lub innej właściwej władzy, że naruszającemu służy prawo do stanu posiadania, który uzyskał swym samowolnym działaniem”<sup>12</sup>. Nastąpiła później zmiana pewna w ujęciu uchwalonej zasady, tak iż w projekcie ogłoszonym drukiem w r. 1960 pojawia się ona w następującej postaci w art. 298 § 1 zd. 2: „Roszczenie to nie jest zależne od dobrej wiary posiadacza ani od zgodności posiadania ze stanem prawnym, chyba że wydane po naruszeniu posiadania prawomocne orzeczenie sądu lub innego powołanego do rozpoznawania spraw tego rodzaju organu państwowego stwierdzi, iż stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem”. W czasie drugiego czytania projektu wprowadzono w tym tekście dwie zmiany, mianowicie skreślono słowa „wydane po naruszeniu posiadania”<sup>13</sup> i wyraz „stwierdzi” zmieniono na „stwierdziło”. Takie sformułowanie ostało się i mamy je obecnie w art. 344 k.c.<sup>14</sup>

kazać przywrócenia stanu poprzedniego, jeżeli naruszający posiadanie w sposób poważny uprawdopodobni swe lepsze prawo”.

Wówczas też A. Szpunar (jak stwierdza protokół) „podał rozważeniu wprowadzenie postanowienia, że roszczenie jest bezskuteczne względem osoby, która swe prawo wykaże w sposób niewątpliwy dokumentem publicznym”.

<sup>11</sup> W szczególności H. Dawidowicz na posiedzeniu 28 V 1957 r. „wyraziła pogląd, że dopuszczenie w postępowaniu arbitrażowym zarzutu lepszego prawa byłoby wielce pożyteczne. Trudno bowiem w postępowaniu arbitrażowym prowadzić proces czysto formalny, nie bacząc na lepsze prawo”. Zastrzegł się jednak, „że kłopoty, jakie napotyka arbitraż, nie mogą rzutować na ogólne rozstrzygnięcie”.

<sup>12</sup> W pisemnym uzasadnieniu swego wniosku zaznaczył J. Marowski co następuje: „Jeżeli lepsze prawo będzie bardzo łatwe do udowodnienia, proces o nie może się skończyć wcześniej jak posesoryjny, co doprowadzi do oddalenia pództwa posesoryjnego. Formułuję „po dokonaniu naruszenia posiadania zostanie stwierdzone”, żeby nie usprawiedliwiać samowolnego wykonywania prawomocnego wyroku”.

Kwestię uwzględnienia orzeczenia dotyczącego prawa do posiadania wyrażnie reguluje § 864 kodeksu cywilnego niemieckiego. Sporne było i jest czy w drodze wykładni rozszerzającej można ten przepis stosować odpowiednio do orzeczeń wydanych przed naruszeniem posiadania W tej kwestii por. K. Przybyłowski, op. cit., s. 98, oraz np. Enneccerus-Kipp-Wolli, *Lehrbuch des bürgerlichen Rechts*, t. III: *Sachenrecht*, wyd. 10. Tübingen 1957, s. 60 przypis 16 i zestawienie poglądów w komentarzu Staudingera (wyd. 11, t. III, Berlin 1956, s. 65). Także i na takich obszarach prawnych, na których nie byk» w tej mierze wyraźnego przepisu, nieraz uwzględnia się omawianą tu normę. Por. szczegóły w monografiach powołanych wyżej w przypisie 9, zwłaszcza J. Ignatowicz, op. cit., s. 121 i n., co do stanu prawnego u nas przed 1 I 1965 r.

<sup>13</sup> Protokoły nie wyjaśniają powodów skreślenia. Moim zdaniem, chodziło o rezygnację z ustawowego normowania problemu, tak by orzecznictwo nie było skrepowane w tym zakresie.

<sup>14</sup> Zarysowała się tendencja do ścieśniającej wykładni tego przepisu. I tak

## VI

Kodeks postępowania cywilnego obowiązujący przed 1 I 1965 r. stanowił, że „powództwo o ochronę zakłóconego lub przywrócenia utraczonego posiadania musi być wytoczone w ciągu miesiąca licząc od dnia, w którym powód dowiedział się o zakłóceniu lub utracie posiadania, nie później jednak niż przed upływem sześciu miesięcy od chwili zakłócenia lub utraty posiadania”.

Swego czasu<sup>15</sup> przedstawiłem szczegółową analizę tego przepisu i jego krytykę oraz wnioski do lege ferenda, w których wypowiedziałem się za przyjęciem jednego tylko terminu, liczonego od dnia naruszenia posiadania. Taki właśnie termin został przyjęty w art. 344 § 2 k.c.<sup>16</sup> Jako termin cywilnoprawny słusznie został obecnie unormowany przepisem pomieszczonym w kodeksie cywilnym. Jest to termin zawity. Roszczenia

R. Moszyński w artykule pt. *Posiadanie w kodeksie cywilnym* (Nowe Prawo 1965, nr 7—8, s. 843—849) bronił poglądu, że orzeczenie wydane przed naruszeniem posiadania „nie tamuje” powództwa posesoryjnego i pisał dalej: „Inaczej doszlibyśmy do wniosku, iż każdy wyrok sądowy i orzeczenie właściwego organu państwowego, nawet sprzed kilkudziesięciu lat, uprawnia zawsze do samopomocy przy przywracaniu posiadania bez orzeczenia sądu”.

S. Breyer (w skrypcie Centralnego Zaocznego Studium Nowego Prawa Cywilnego, Rodzinnego i Opiekuńczego, nr 9, s. 740) sądzi, że „również pod rządem kodeksu cywilnego „słuszny jest pogląd wyrażony przez J. Ignatowicza pod rządem prawa poprzedniego obowiązującego, mianowicie dotyczący uwzględnienia tu tylko orzeczeń wydanych po naruszeniu posiadania. Zdaniem J. Ignatowicza (op. cit., s. 121), nie może „raz wydane orzeczenie, ustalające określone prawo pozwanego, sankcjonować ewentualnych przyszłych jego aktów samowoli”.

<sup>15</sup> K. Przybyłowski, *Czasowe ograniczenie roszczeń posesoryjnych*, Lwów 1931: terminy zawite z art. 390 k.p.c. (*Polski Proces cywilny*, Warszawa 1963).

<sup>16</sup> System dwu terminów przejęły z kodeksu postępowania cywilnego pierwsze projekty kodeksu cywilnego PRL, w szczególności projekt ogłoszony w r. 1949 (art. 1239), następnie dwa projekty (nie ogłoszone) z lat 1951 i 1953, a wreszcie projekty ogłoszone w latach 1954 i 1955. Zespół Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej odrzucił na posiedzeniu w dniu 28 V 1957 r. termin miesięczny, pozostawiając sześciomiesięczny. Następnie, w związku z wnioskiem J. Marowskiego o wprowadzenie terminu miesięcznego, liczonego od chwili naruszenia, rozważono ponownie sprawę 9 IX 1957 r. Wówczas, po dyskusji (w której uwydatniłem swe stanowisko krytyczne w stosunku do miesięcznego terminu), postanowiono utrzymać zasadę przyjętą 28 V, z tym że później (ale jeszcze na tym samym posiedzeniu z 9 IX) uchwalono na wniosek J. Wasilkowskiego przedłużenie terminu do jednego roku.

Z przebiegu obrad ówczesnych, a jeszcze wyraźniej z obrad w dniu 28 X 1960 r. jasno wynika, że referent projektu, J. Wasilkowski, uzależnił swe stanowisko od tego, czy będzie wprowadzona tzw. ochrona publicjańska, gdyż w razie jej przyjęcia uważał za wskazane skrócenie terminu do sześciu miesięcy. Z tym zgodził się Zespół. Ochrona publicjańska, nad której przyjęciem zastanawiano się, ostatecznie nie została wprowadzona i w związku z tym utrzymał się termin roczny.

posesoryjne z art. 344 k.c. wygasają, jeżeli nie będą dochodzone w ciągu roku od dnia naruszenia posiadania. Musi to sąd brać pod uwagę z urzędu<sup>17</sup>.

## VII

W związku z tym, o czym dotąd była mowa, nasuwają się krytyczne refleksje dotyczące przepisu art. 478 k.p.c.

1) Przede wszystkim nie ulega wątpliwości, że w sprawach o naruszenie posiadania sąd nie może ograniczyć się do badań „jedynie” ostatniego stanu posiadania i faktu jego naruszenia<sup>18</sup>.

2) Wadliwa jest negatywna formuła („nie rozpoznając samego prawa ani dobrej wiary pozwanego”), bo przejęty w art. 452 dawnego k.p.c. przepis o nierozpoznawaniu samego prawa nie jest zharmonizowany z art. 344 § 2 in fine k.c. Ponadto, wprowadzie wyliczenie okoliczności, które sąd bada, jest oczywiście przykładowe, jednakże jeśli już wspomina się o dobrej wierze, to w takim razie należałoby raczej ogólnie wyłączyć rozważanie dobrej wiary (czyjejkolwiek, a nie tylko pozwanego).

3) W ogólności przepis ten jest anachroniczny, jako relikw z czasów, w których ochrona posesoryjna była normowana przez szczególne postanowienia proceduralne.

W zakresie roszczeń posesoryjnych, podobnie jak w zakresie innych roszczeń cywilnoprawnych, z przepisów prawa cywilnego powinny wynikać cywilnoprawne przesłanki ich realizacji, w sposób przesądzający kwestię zakresu ich „badania” czy „rozpoznawania” w toku postępowania, tak aby nie trzeba było tej kwestii poruszać w kodeksie postępowania cywilnego. Tak też wynikają one rzeczywiście z przepisów naszego kodeksu cywilnego i w związku z tym trzeba stwierdzić, że art. 478 k.p.c. zawiera postanowienia, które niezależnie od wspomnianej wyżej wadliwości ich sformułowania należałoby uznać za nadające się do pominięcia w kodeksie postępowania cywilnego o tyle, o ile dotyczą wspomnianych

<sup>17</sup> Pomijam różne szczegółowe zagadnienia nasuwające się w tym zakresie. Interesująco pisze o nich doc. dr S. Wójcik w artykule, który wnet ukaże się w druku. Wiele wywodów literatury dotyczącej terminu sześciomiesięcznego z art. 451 dawnego k.p.c. nadaje się *mutatis mutandis* do użytkowania przy stosowaniu art. 344 § 2 k.c.

<sup>18</sup> Nie wystarczy korektura uwzględniająca kwestię terminu jako trzecią, np. w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 3 VI 1966 r. (OSP i KA 1967, poz. 234, z glosą A. Kunickiego), gdzie za trafne uznano twierdzenie (zawarte w uzasadnieniu wyroku sądu powiatowego), że „w sprawach natury posesoryjnej przedmiotem zainteresowania sądu jest fakt posiadania i fakt naruszenia oraz zachowania terminu prekluzyjnego”. Już z tego, co poruszałem wyżej w punktach III, IV i V wynika jasno, że przedmiotem zainteresowania sądu mogą być inne jeszcze okoliczności. A są przecież także i takie, których tu w ogóle nie omawiałem, mimo że mają jakieś znaczenie w zakresie roszczeń posesoryjnych.

wyżej przesłanek. Natomiast procesowy problem dopuszczalności czy niedopuszczalności dochodzenia w postępowaniu posesoryjnym innych roszczeń powinien być unormowany wyraźnym przepisem wprost regulującym to właśnie zagadnienie.

## LES ACTIONS POSSESSOIRES D'APRÈS L'ART. 344 DU CODE CIVIL

### Résumé

L'auteur s'occupe de la protection possessoire selon les dispositions du droit polonais actuellement en vigueur. Il les éclaire en tenant compte des débats auxquels il a participé au cours des travaux de la Commission de Codification..

En Pologne on ne constate pas une différence (qui existe dans certaines législations) entre les conditions d'exercice de la „complainte” et de la „réintégration”.

La protection possessoire est accordée à chaque possesseur: a) aussi bien à celui des immeubles que des meubles, b) alors même qu'il serait de mauvaise foi, c) indépendamment, en principe, des vices de sa possession, d) indépendamment de la conformité de sa possession avec l'état légal, à moins qu'une décision, ayant la force de chose jugée, rendue par le tribunal ou par autre organe d'Etat appelé à connaître des affaires de ce genre ne constate que la possession, telle qu'elle se présente après l'atteinte, soit conforme à la loi.

Les actions possessoires se dirigent contre toute atteinte illicite sans tenir compte de l'„animus turbandi” ou d'une intention de contester le droit du possesseur. L'atteinte est parfois permise. Ainsi, par exemple, le possesseur d'un immeuble peut restituer l'état antérieur par sa propre action, s'il agit sans retard; le possesseur d'un meuble, menacé par un dommage irréparable, peut recourir immédiatement après la dépossession à des mesures indispensables pour restituer l'état antérieur.

Le possesseur a une prétention tendant à restituer l'état antérieur et à faire cesser le trouble.

Les actions possessoires doivent être exercées au cours de l'année qui suit le trouble ou la dépossession. C'est un délai prefix.